



Porządek 40 godzinne- go nabożeństwa.

Dnia 27 lutego 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Stasiński, nauka Ks. Proboszcz. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Stasiński. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Proboszcz, nauka Ks. Bartyzel. Godz. 10 Msza św. Ks. Bartyzel, nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Proboszcz. Godz. 15 Droga Krzyżowa, Ks. Stasiński. Godz. 16,30 Nieszpory, Kazanie Ks. Stasiński.

Dnia 28 lutego 1938 r.

Godz. 7 Prymaria Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Stasiński. Godz. 8.30 Msza św. Ks. Proboszcz. Godz. 10,30 Suma Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Bartyzel. Godz. 15 Droga Krzyżowa, Godz. 18.30 Nieszpory, Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Proboszcz.

Dnia 1 marca 1938 r.

Godz. 7 Prymaria Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Bartyzel. Godz. 8.30 Msza św. Ks. Proboszcz. Godz. 10.30 Suma Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Stasiński. Godz. 15 Droga Krzyżowa. Godz. 18 Nieszpory Ks. Proboszcz. Kazanie Ks. Pająk.

Dnia 6 marca 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel, nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Bartyzel. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Stasiński, nauka Ks. Proboszcz. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Proboszcz, nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Proboszcz. Godz. 15.30 Nieszpory Ks. Bartyzel.

Porządek adoracji.

W niedzielę od godz. 8-9 członkowie III Zakonu. Od godz. 14-15 przez wszystkie trzy dni adorują członkowie Żywego Różańca. W niedzielę od godz. 16-17 po drodze krzyżowej członkinie i członkowie D. K. mężczyźni i kobiet. W niedzielę od 17-18 druchny i druchowie Mł. Katolickiej. W niedzielę od 18-18.30 Sodalicje.

W poniedziałek od godz. 16.15-17 dzieci szkolne.

W poniedziałek i wtorek poszczególne godziny między nabożeństwami niechaj rozbiorą poszczególne organizacje.

Ruch w parafii.

Zawarli Związek małżeński.

Włodzimierz Głowacki z Genowefą Grudzień, Henryk Cugowski z Heleną Chmielewską, Mieczysław Kozioł ze Stanisławą Janicką, Mieczysław Witaszczyk z Barbarą Wiktoś, Józef Nobis z Wandą Śliwińską, Aleksander Bałczewski z Zofią Talar, Edmund Danecki z Otylią Turek, Piotr Gawin z Heleną Wyrwaś, Henryk Krupa z Marią Krakowiak, Stanisław Moryc ze Stanisławą Twardą, Bolesław Olszewski z Genowefą Waluga, Antoni Rubacha z Weroniką Krawczyk, Józef Bugaj z Wandą Włosek, Władysław Ligenza z Emilią Socha, Władysław Rychlewski z Józefą Niziorską, Jan Walczak z Heleną Mieszczanin.

**Przez chrzest stali się dziećmi
bożymi.**

Mieczysław Kaczmarczyk, Zenona Kasalka, Józef Białecki, Henryk Przybył, Genowefa Kucharska, Gabryela Ziętek, Teresa Falisz. k, Janusz Skalski, Zofia Nowak.

Szczęść Boże.

Odeszli do wieczności.

Irena Pstrowska l. 10, Franciszek Flak l. 50, Maria Walo l. 51, Edward Hajkiewicz l. 46, Dr. Marian Zalewski l. 32, Piotr Wiatrak l. 67.

Wieczne odpoczywanie.

Ogłoszenia.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek w świątyni naszej odprawiać się będzie 40 godzinne nabożeństwo. Porządek nabożeństw będzie wywieszony w zakrystji Gorąco zachęcam moich parafian do przystępowania do Sakramentów świętych.

Z wieczornicy, którą urządziła Akcja Katolicka wpłynęło na budowę domu katolickiego 1.950 złotych. Z tego względu najgoręcej dziękuje Szan. Zarządowi Akcji Katolickiej, Szanownemu Komitetowi Wieczornicy, wszystkim Ofiarodawcom za złożone ofiary na bufet, oraz Wszystkim, którzy przyczynili się do otrzymania tak wspaniałemu dochodowi na dalszą budowę domu katolickiego.

W czwartek ^{*} dn. 3 ^{*} marca i dni następne odbędzie się kolenda w blokach.

W środę ^{*} popielcową nabożeństwo odbędzie się o godz. 9 rano.

W czwartek ^{*} o godz. 19 ^{*} godzina święta.

W piątek jako ^{*} pierwszy ^{*} miesiąca uroczysta wotywa z wystawieniem Naj. Sakr, i kazaniem o godz. 8 rano.

Zebranie Sodalicji Maryjańskiej im. Św. Teresy o o godz. 3 w sali śpiewaczej. Proszę o punktualne przybycie.
Ks. Proboszcz.

Zagadka.

Ruchem konikowym odczytać treść zagadki

ca - go - tą - wa - dza - pro - był - ra -
nas - ha - tęp - wszyń - pl - księ - chul-
boszcz - otr - spl - skle.

Rozwiązań z Nr. 7 nadesłano 80. Nagrodę otrzymał Win Sowa ul. Żwirki i Wigury, który rozwiązanie nadesłał wierszem.

Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI.

Dnia 21 b. m. w sali kina „Apollo” odbyła się akademja ku czci Ojca św. Scena przepięknie i artystycznie udekorowana przez pana Kępińskiego przyciągała oczy wszystkich,

Po zagajeniu przez miejscowego proboszcza i po kantaćcie chóru kościelnego wspaniały referat wygłosił p. dr. Bilik. Słowami swojemi podbił serca wszystkich słuchaczy.

W części koncertowej p. dyr. Rollingowa i p. Sajdak pięknymi swymi

głosami oczarowali słuchaczy. P. Żyłka swoją grą na skrzypcach wywołał serdeczne owacje, akompanjował subtelnie i z wielkim poczuciem artystycznym p. prof. Kuchciński.

Całość była wspaniała. Zakończył akademję Ks. Proboszcz serdecznym podziękowaniem p. dr. Bilikowi, państwu koncertantom, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia akadem. i ku czci Ojca św.
X M. Z.

Wrażenia z podróży „RZYM”.

Dnia 31 grudnia b.r. mając wolne popołudnie udałem się w towarzystwie dwóch innych kapłanów zwiedzić kościół św. Piotra. Wspaniała ta bazylika budowana była od roku 1506 — 1629, uwieńczona olbrzymią kopułą, zbudowana przez Michała Anioła. Plac przed bazyliką św. Piotra otoczony jest wspaniałą kolumnadą. Na środku placu wznosi się wysoki obelisk, to znaczy słup kamienny przywieziony z Egiptu. Obeliski takie speiniały rolę pomników w Egipcie, zwykle na takim obelisku wykuwano historię jakiejś wojny zwycięskiej, albo też opis życia królewskiego.

Zbliżyliśmy się do bazyliki. Wierząca ona wrażenie przepiękne: majestatu, spokoju i potęgi. Ma się wrażenie, że ta olbrzymia budowla spogląda na cały świat i mówi: „wszystko przemienie, a msza św. jak się odprawiała, tak odprawiać się będzie do końca wieków”.

Weszliśmy do wnętrza bazyliki i cichutko stanęliśmy u drzwi największej świątyni świata, ma ona 211 m. długości, 117 m. szerokości i 132 m. wysokości, 3 nawy, 10 kaplic i 29 ołtarzy. Chwilę nie ruszaliśmy się z miejsca. Dopiero po jakimś czasie szliśmy wolno przez główną nawę, do grobu św. Piotra. Na środku świątyni, znajduje się grób, a nad nim ołtarz, na którym wznosi się dach oparty na czterech kolumnach. Przy ołtarzu tym ma prawo odprawiać Ojciec św. albo kardynał i podczas całej mszy św. zwrócony jest celebrans twarzą do wiernych.

Do grobu św. Piotra schodzi się po kilkunastu stopniach. Na samym dole znajduje się wspaniały posąg papieża w klęczącej postawie. Cały grób otoczony jest wielką ilością lamp złotych, które świecą się od wczesnego ranka do późnej nocy. Ukłękli-

my i my przy grobie św. Piotra i gorąco modliliśmy się o błogosławieństwo dla parafii naszych i naszych najbliższych.

Naraz usłyszeliśmy cudowny śpiew, szedł on gdzieś z wysoka, perlił się jakby srebrzystymi drganiem dzwoneczków. Ruszyliśmy w stronę śpiewu. W jednkj z kaplic odprawiały się nieszpory, podczas których psalmy śpiewał słynny chór chłopięcy, a śpiewał tak pięknie, że dusze wiernych na skrzydłach modlitwy wznosiły się, aż przed tron Najwyższego. Po nieszporach obeszliśmy całą świątynię. W kaplicy, gdzie znajduje się Najśw. Sakrament upadliśmy na kolana i zgłębi duszy zanosiliśmy modły do P. Boga.

W nawach bocznych znajdują się grobowce papieży, wspaniałe olbrzymie, a jednak pełne harmonii i proporcji.

I właśnie to zachowanie proporcji nie przytłacza, ale przeciwnie przejmujące człowieka dziwnym spokojem, otuchą, człowiek czuje się bezpieczny i podniesiony na duchu.

Trudno wymieniać wszystkie szczegóły, wszystkie przewspaniałe rzeźby, bogactwo marmurów, bo na to niestarczyłoby grubej księgi. Chciałbym jeszcze powiedzieć o brązowym posągu św. Piotra. Stoi on w głównej nawie. Wszyscy pielgrzymi całują stopę św. Piotra i choć stopa jest z metalu, została ona dosłownie zcałowana i musiano dorobić część stopy z bardziej odpornego materiału, a jednak i ten twardej metal uległ ustom wiernych, część bowiem stopy traciła już pierwotny wygląd.

W jednej z kaplic oglądaliśmy kolumnę ze świątyni Salomona z Jeruzalem.

Ciemny był już wieczór, gdyśmy wyszli z bazyliki św. Piotra.

d. c. n. Ks. M. Z.

K. S. M. M. i Ż.

Wychowujemy młodzież.

Jesteśmy pod świeżym wrażeniem wyroku sądowego na kilku młodzieńców z naszej parafii skazanych za prace wywrotową i szkodliwą dla państwa. Jeden z nich swego czasu należał do K. S. M. M. Fakt ten pod pierwszym wrażeniem należałoby ukryć. Stał się już jednak tajemnicą publiczną. Ciekawe oświetlenie tego zdarzenia usłyszałem w rozmowie z jednym panem. „To, że dawny człowiek organizacji katolickiej - mówił ów pan - znalazł się później w komórce komunistycznej i został ukarany sądownie do wodzi chluby K. S. M. M. a poniżenia partii komunistycznej. Wyrobionego organizacyjnie już członka wciągnięto pospiesznie do swojej i tutaj w szybkim tempie powierzono mu prace odpowiedzialną. Chciano wykorzystać prace cudzej organizacji”.

Ostatni ów fakt zasądzenia kilku młodych ludzi bynajmniej nie jest osobniony. Winien przeto rodzicom i starszemu społeczeństwu nasunąć wiele poważnych myśli i trosk na przyszłość. Prace wśród młodzieży prowadzi w naszym terenie kilka organizacji. Niektóre z nich są wrogie dla Kościoła i Państwa. Nieraz robią wielkie spustoszenia wśród młodzieży. Boimy się i przerażamy ogromem tych zniszczeń. Znajdujemy już w mieszkaniach młodych małżeństw zamiast krzyża portret żyda Marksa.

By podołać tym wszystkim coraz to nowym niebezpieczeństwom jakie grożą młodzieży, pragnę przez niniejsze artykuły na temat młodzieży, uświadomić i zespolić rodziców oraz ludzi dobrej woli do zorganizowanej pracy w zespole pewnego rodzaju Pa-

tronatu czy też Przyjaciół Młodzieży.

Celem organizacji młodzieży jest wychowanie przyszłych pracowników pracowników w A. K. mężów i kobiet. Wszystko zmierza do tego, by wychować odpowiedni, dodatni typ człowieka.

A wychowanie to trudna sztuka, zwłaszcza wychowanie młodzieży pozaszkolnej, gdzie wszystko trzeba oprzeć na dobrej woli.

Aby ten cel osiągnąć trzeba dużo z młodzieżą przebywać. Nie jest to zrobić w stanie jeden człowiek. Musi się znaleźć choć kilka osób starszych, które rozdziela między sobą pracę w poszczególnych zastępach młodzieży i w ich świetlicach. Częste bowiem przebywanie z młodzieżą pozwoli osobom z Patronatu zyskać sobie miłość i zaufanie młodzieży, które są podstawą oddziaływania wychowawczego w takich warunkach.

Praca wśród młodzieży musi być ożywiona. Druń i druhna winien w K. S. M. M. i Ż. zobaczyć jak miłym i powabnym jest życie młodego katolika i polaka, gdy służy wiernie Bogu i Ojczyźnie i przygotowuje się do wielkiej pracy w późniejszym życiu. Opanowywanie bujnych i zdolnych natur, prowadzi do wychowania zgranego zespołu w oddziale i dzielnych pracowników w przyszłości.

Organizacja katolicka wychowuje całego człowieka, to jest jego ciało i dusze. Wychowanie fizyczne przez stałe ćwiczenia gimnastyczne i sportowe, wycieczki w lecie, gry zespołowe i pokojowe w świetlicy porą zimową hartują i wzmacniają ciało.

Nie pomijamy ducha, ale owszem wysuwamy go na pierwsze należne mu miejsce przez praktyki religijne pogłębianie umysłu wiedzą i kształtowanie katolickiego charakteru. Przeplatanie poważnych zajęć z godziwą rozrywką kojarzy w wyobraźni młodych obrazy przyjemnych przeżyć.

Wychowując dzisiejszą młodzież napotykamy na jedną bardzo poważną trudność. Ongiś młodzież była najwelsza i beztroska. Dzisiejsza młodzież ma jednak poważne zmartwienia i wielkie troski, które jej zatrują młodość, a tymi kłopotami to najczęściej myśli o zdobyciu chleba, pracy w przyszłości. Z tym nasza organizacja poważnie się liczy. To też staramy się umożliwić młodzieży i przygotować ją do przyszłego zawodu. Wpajamy zasadę: bezrobocie i nadmiar ludzi jest tylko na dole, na szczytach jest jeszcze wiele miejsca wolnego.

Wskazujemy przeto młodzieży różne zawody, łącznie z załatwieniem kwestii żydowskiej. Te rzeczy wzbudzają w niej poczucie odpowiedzialności za przyszłość, wyzwala ukrytą energię i zamiast smutku wnosi w jej życie zdecydowaną ochotę do życia i pracy. A ta praca, ten zapal ten idealizm pomaga tak bardzo w wychowaniu młodzieży.

X. L. S.